

Naczelne Dowództwo W.P.
/Sztab Generalny/

Warszawa, dn. 5 listopada 19 r.

Ew.5 Nr.13969/11.

Do

Główniej Komendy Wojsk Ukraińskich.

przez Oficera Łączn.Nacz.Dwtwa:

W ślad za pismem Nr.13166/11 z dn.21.X.19 Nacz.Dwtwo W.P. komunikuje, że oddziały ukraińskie w dalszym ciągu wbrew punktowi 3 umowy o zawieszeniu broni z dnia 1 września 1919r. przekraczają linię demarkacyjną i granicę strefy neutralnej, jak to miało miejsce w następujących wypadkach:

1. Dnia 6.X.patrol polski, wysłany do Michnówki /ad Teofipol/, miejscowości położonej na zachód od linii demarkacyjnej był ostrzelany przez konny patrol ukraiński.

2. Dnia 9.10.w Zaskawiu zostało zatrzymanych 7-ku oficerów ukraińskich, którzy celem przeprowadzenia mobilizacji na rzecz armji ukraińskiej przekroczyli linię demarkacyjną. Zostali oni w następstwie wypuszczeni i odstawieni poza linię demarkacyjną.

3. Władze wojskowe ukraińskie z okazji przeprowadzenia mobilizacji zezwalają swym organom wojskowym na przekraczaniu linii demarkacyjnej i strefy neutralnej, czego dowodem między innymi jest pismo z Bazalji Nr. 549 z dn.7.X.19 r. Esauła K.S.S. Jarosława Kircziwa, w którym mówi o wysłaniu patroli ukraińskich do wsi Trojanówka, Michnówka, Korowyc i Krywowólka, miejscowości na zachód od linii demarkacyjnej.

4. 13.X .o godz. 21-ej patrol konny ukraiński z 5-ciu jeźdźców uzbrojony w karabiny i szable objeżdżał wsie Wojtkowscy, Boryszkowce, Paniewce na poł.-zachód od Chodima - i ostrzeliwał polskie posterunki graniczne.

Zwraca się również uwagę, że przeprowadzenie mobilizacji w obszarze strefy neutralnej jest niedopuszczalne, szczególnie, że korzystając z tego, rząd Ukr.Rep.Lud. wysłał do terenów, zajętych przez W.P. swoich agitatorów, w celu wywołania wrogich dla Państwa Polskiego rozruchów, jak to miało miejsce na obszarze pow.Krzemieńskiego i Dubińskiego w ostatnich czasach.

Nacz.Dow.W.P. znajduje się w posiadaniu rzeczowych dowodów, że powyższe rozruchy były spowodowane przez agitatorów, wysłanych z ramienia rządu ukraińskiego.

Nacz.Dow.W.P. w razie trwania nadal ze strony ukraińskiej nieposzanowania zawartych umów i przedsięwzięcia ku akcji wrogich dla państwa polskiego, jak wyżej, będzie zmuszone wyciągnąć odpowiednie wnioski.

H a l l e r m.p.
Pułkownik.

Za zgodność odpisu:

Departament II.
Licz.4711/19.I.I.

O d p i s .

113

Do

NACZELNEGO DOWODZTWA /ADJUTANTURA GENERALNA/

Organizowanie armji ukraińskiej w Muńkaczu.

Z początkiem października Oddział informacyjny przy D.O.Gen. Lwów zwrócił uwagę na tworzącą się organizację studentów ukraińskich i na konszachty prowadzone przez nie z organizacjami na Czecho-Słowaczczyźnie. Akcję całą podjęli wysłani agitatorzy ukraińscy, którzy uwijając się po gimnazjach i innych zakładach naukowych ukraińskich, werbowali studentów do wojska ukraińskiego. Agitatorzy głosili, że w Muńkaczu jest specjalne biuro ukraińskie które przyjmuje ochotników do wojska ukraińskiego, że ochotnikom tym umożliwia zdawanie egzaminów dojrzałości - tudzież ułatwia osiągnięcie w krótkim czasie stopnia oficerskiego.

Zarządzone dochodzenie stwierdziło, że środkiem działalności jest niejaka Mieczysława Ossowska, funkcjonariuszka "Komitetu horożańskiego" / Lwów Ruska 3. / Zawezwana udzieliła zeznań, że odsyła wszystkich ochotników do leśniczego Herasymowicza w leśniczówce przy stacji kolejowej Dębina / Dubyna /.

O powyższym - według słów Ossowskiej - nie wiedział nic Ks. Kunicki, przewodniczący "Komitetu horożańskiego", wiedział zaś Dr. Lew Hankiewicz / redaktor Wperedu / . Ossowska usiłuje pozatem przedstawić sprawę jako własne "prywatne" przedsięwzięcie. Pieniądze, które dawała ochotnikom, otrzymywała sama prywatnie i t.p. Herasymowicz jest obecnie aresztowany, jak również kilku ochotników - studentów, ponadto władze poszukują niejkiej Katarzyny Bandurowicz, co do której śledztwo ustaliło, że pełniła funkcję kurjera między Galicją Wschodnią a Pragę.

Sprawa cała oddana została prokuratorji wojskowej D.O.Gen. Lwów, która też ją dalej przeprowadza.

K. POLAKIEWICZ m.p.

Kapitan i Szef Sekcji.

Za zgodność odpisu:

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

z dnia 6. listopada 1919 roku.

U K R A I N A.

Sytuacja polityczna.

Bezwzględnie wrogie stanowisko Denikina do ruchu niepodległościowego ukraińskiego zmusiło rząd U.R.L. do wyłączenia wszelkich sił przeciw niemu i usiłowań zabezpieczenia sobie spokoju na pozostałych granicach. Z bolszewikami doszło, według prawdopodobnych choć jeszcze niesprawdzonych wiadomości do rozejmu, rokowania zaś pokojowe mają być w toku. Z Rumunją przyjazny stosunek trwa; istnieje zapewne ścisła umowa, na zasadzie której Rumunja dostarcza Petlurze pomocy, m.inn. w materiałach wojennych. W dniu 19.X. Petlura był osobiście w atakach / na połudn. od Mohylowa /, gdzie był przyjmowany przez oficjalne sfery rumuńskie. Przez Rumunję przejeżdżają transporty wojsk ukraińskich, jak np. przybyła do Mohylowa w połowie ub. miesiąca z Czech l.górska brygada ukr. Zostały niewątpliwie umówione z rządem rumuńskim ewentualne warunki wycofania się wojsk i urzędów ukr. na wypadek dalszych postępów armji Denikina do Rumunji, skąd zapewne udałyby się do Czech, gdzie sprawy polityczne i wojskowe uzyskiwały dotąd całkowite poparcie. W stosunku do Polski Ukraina zmuszona jest również szukać porozumienia i pokoju. Petlura zdaje sobie z tego dokładnie sprawę i czyni w tym kierunku kroki - zewnątrz w drodze enuncjacji i wszczętych pertraktacji - na wewnątrz wpływając na łagodzenie wrogich wystąpień przeciw Polsce. Polityka ta, wynikająca z dprze zrozumiałej konieczności, znajduje zrozumienie u niektórych członków dyrektorjatu i rządu. Nie bacząc jednak na przejawy powyższej koncepcji zagadnienie polsko-ukraińskie nie znalazło dotychczas na Ukrainie decydujące rozwiązanie, a rząd ukraiński nie wszedł całkowicie szczerze na drogę porozumienia. Po za oficjalną istnieje i pozakulisowa polityka, przejawiająca się w organizowaniu akcji powstańczej na tyłach oddziałów polskich, kierowanej przez centralny komitet powstańczy w Kamieńcu będący w ścisłej łączności z rządem URL.

Ukraina rozumienie całe uzyskanie poparcia u mocarstw Entente'y, to też łącznie z Estonją, Łotwą i Litwą wystąpiła ponownie znotą do kongresu pokojowego o uznanie niepodległości. Wobec atoli popierania Denikina przez Ententę / i szczególnie Anglię /, odezwała zapewne pozostanie bez echa. To też Ukraina nie zaniebuje stosunków z Niemcami, w szczególności jednak nieznanymi / łączność utrzymuje aeroplanami /. Oficjalne sfery ukraińskie rozumieją dokładnie przytem, że jawne angazowanie się w bliższe stosunki z Niemcami utrudniłoby Ukrainie w przyszłości uzyskanie poparcia Entente'y; wyraznie widoczne to jest w instrukcji dla placówek propagandy zagranicznej / na którą miano wyasygnować 30 milionów grzywien /. W Berlinie n.p. według tej instrukcji ma się znajdować z tego powodu jedynie korespondent w miejsce zwykłego etatowego z biura informacyjnego, jakie między innymi jest proponowane dla Warszawy. Charakter placówek ma być na zewnątrz oczywiście nieoficjalny.

Na wewnątrz kraju brak konsolidacji. Sympatje są widoczne w trzech kierunkach: do Denikina, bolszewików i Rumunji oraz Polski. Te pierwsze nie znajdują echa w masach. Zwrot w kierunku porozumienia z bolszewikami należy tłumaczyć sobie koniecznością szukania oparcia w walce z Denikinem, na uzyskanie którego ze strony Polski szerokie masy nie liczą, zwłaszcza w braku jakichkolwiek w tym względzie oświadczeń polskich sfer miarodajnych. Nieliczni polonofile mają wązki zakres wpływów. Nastrój mas nosi przede wszystkim

charakter raczej negatywny - przeciwdenikinowski, niż skierowany wyraźnie ~~przeciwnie~~ w kierunku sympatji do któregośkolwiek z państw sąsiednich.

Dnia 22.X. odbyło się w Kamieńcu posiedzenie dyrektorjatu z ministrami ludowymi, na którym rozpatrywano bieżącą sytuację polityczną i wojskową. Po skończeniu tego posiedzenia odbyło się drugie - dyrektorjatu w pewnym składzie razem z dyrektorem Galicji dr. Petruszewiczem / który jakoby wszedł w skład dyrektorjatu /. Rozpatrywano różne kwestje, dotyczące się armji naddnieprzańskiej i galicyjskiej. Postanowiono zwołać posiedzenie Rady Państwa, na które zaproszono:

- 1/. Radę ministrów ludowych,
- 2/. Rząd zachodniej części Ukr. Rep. Narodowej,
- 3/. Trzech przedstawicieli Rady Narodowej Bukowińskiej,
- 4/. Przedstawicieli partji politycznej, a mianowicie:
 - a/ z Ukrainy naddnieprzańskiej do 3 przedst. partji: S.D., S.R., federacji chłopskiej, socjalistów-federalistów, rep.-lud. i partji socjal.ludowych.
 - b/ z Galicji po trzech przedstawicieli partji: S.D. radykałów i ludowej partji rob.
 - c/ żydów po trzech przedstawicieli: Bundu, Poaley-Syonu i Wolkspartei.
- 5/. po jednym przedstawicielu federacji poczt i telegrafów i federacji kolejowej.
- 6/. po jednym przedstawicielu kooperatyw pwoeincjonalnych, Rady miasta, federacji ekonomicznej, federacji nauczycieli i legji ukrainek.

Narad ta odbyła się dnia 25.X. o godzinie 5-tej popołudniu w domu komisarjatu / Plac Gubernatorski / Petlura na naradzie podkreślił ciężkie położenie Ukrainy i jedność poglądów Ukrainy Galicyjskiej i Naddnieprzańskiej. Dr. Petruszewicz podkreślał również tę jednorodność i oświadczył, że odmienne podłoża są dziełem wrogiej intrygi. Żądał scislejszego zlania obu armji i wspólnej jednolitej komendy. Do czasu zespolenia obu pałaci Ukrainy nie może jednak złożyć swego mandatu i to tak długo dopóki społeczeństwo galicyjskie nie będzie mogło wyrazić swego woli. O konieczności zjednoczenia armji mówił też minister wojny, podkreślając dobry duch armji i braki w jej zaopatrzeniu / przebieg posiedzenia według " Ukrainy " Nr. 63 z 28.X./

Ocena sytuacji.

Dalszy samoistny opór Ukrainy bez otrzymania pomocy z zewnątrz wojskowo - wobec wybrków armji i powstałego stąd rozprzężenia politycznie - wobec obojętnego stosunku Entente'y niema szans powodzenia. W razie wyparcia Petlury z Ukrainy, Polska stanie wobec imperjalizmu Denikina, który już dziś przejmie dawne agresywne plany Rosji co do Galicji wschodniej i ziemi Chełmskiej. Uzyskanie przez Ukrainę amunicji i umundurowania niewątpliwie pozwoliłoby Petlurze skutecznie walczyć z Denikinem / przy równorzędnie prowadzonych na jego tyłach akcji powstańczej / - a to wobec wielkiej popularności w masach ukraińskich hasła walki z dobrowólcami. Niezaspokojenie tych braków pociągnie za sobą prędzej czy później ostateczną klęskę Ukraińców, których rząd i wojsko wycofa się przez Rumunję zapewne do Czech, tworząc tam nadal w porozumieniu z rządem czeskim ukraińską siłę zbrojną, wtenczas skierowaną już wyłącznie przeciw Polsce.

Za zgodność odpisu: